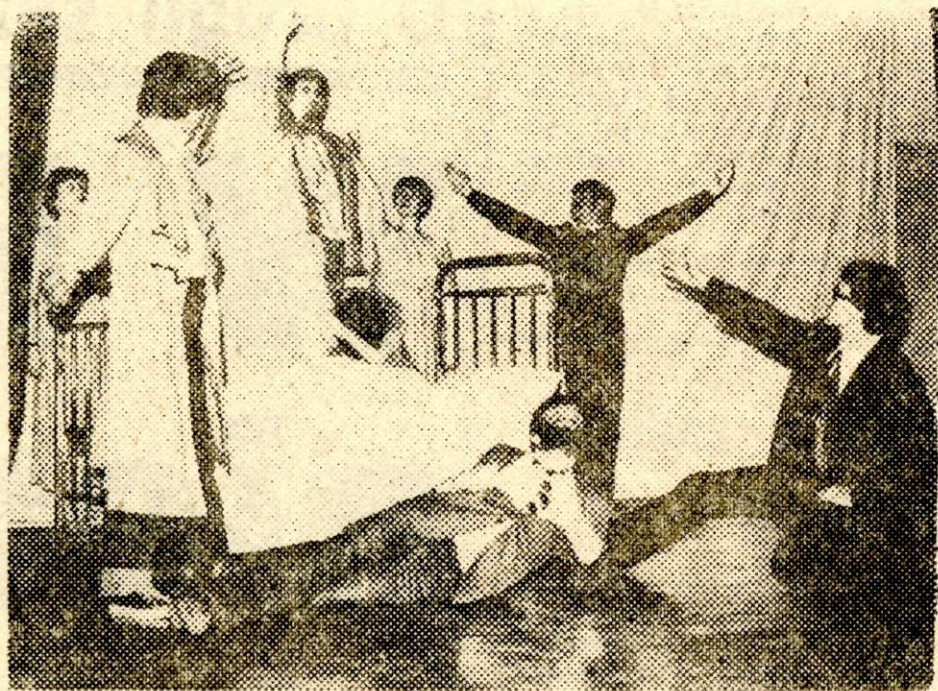


Przeżyć teatr

Już po raz trzeci w Lublinie — akademickim ośrodku o przebogatyh tradycjach teatralnych (Lubelskie Wiosny Teatralne, działalność Teatru GONG 2, PROVISORIUM czy GRUPA CHWILOWA) mogliśmy uczestniczyć w Konfrontacjach Młodego Teatru. Na tegoroczny przegląd studenckiego teatru przybyło 11 teatrów z 7 środowisk kraju i Teatr Uliczny z Budapesztu. Lublin reprezentowała SCENA 6 prowadzona przez Henryka Kowalczyka.



Tegoroczne Konfrontacje potwierdziły trend studenckiego teatru w stronę teatru politycznego, teatru bijącego się z rzeczywistością.

W nurcie tym zmieścić można wszystkie lub prawie wszystkie spektakle zaprezentowane na KMT. Różnice są jedynie w doborze środków wyrazu artystycznego i dojrzałości oraz autentyczności prezentacji.

W podobnym obszarze zainteresowań mieszczą się spektakle **BUFET ZAWSZE OTWARTY** Teatru PSPS z Warszawy i **ODWYK SCENY 6** z Lublina.

Drużną grupę spektakli KMT tworzą przedstawienia realizowane w oparciu o istniejące utwory dramatyczne. Ich interpretacja w kategoriach teatralnych. Wyróżniają się w tym nurcie dwa spektakle: **SLEPCY** Teatru GEST z Wrocławia i **BECKETT** Teatru 38 z Krakowa.

SLEPCY to studencko-teatralna interpretacja utworów Michaela de Ghelderode'a — widowisko mimiczne, operujące dojrzałymi środkami wyrazu artystycznego, sam jednak spektakl nie jest zbyt czytelny.

Cyniczne saczenie Beckettowskiego bezsensu to **BECKETT** zaprezentowany przez reaktywowany niedawno krakowski Teatr 38. Widowisko szokuje doskonałym wykorzystaniem przestrzeni scenicznej, rozgrywając się na 14 odrębnych scenach. Atmosfera spektaklu wspaniała i trochę niesamowita.

Najbardziej kontrowersyjnym spektaklem KMT okazała się **DIAGNOZA** Teatru **JEDYNKA** z Gdańska. Znalazła swych wrogów, napastliwych krytyków i zaciekłych obrońców. Ciekawym uzupełnieniem tegorocznych Konfrontacji okazały się działania Teatru Ulicznego z Budapesztu, na wysokim poziomie stały imprezy organizowane w festiwalowym klubie.

Trudno stwierdzić czy tegoroczne Konfrontacje Młodego Teatru były gorsze czy lepsze od ubiegłorocznych. Jedno jest pewne — zabrakło tej atmosfery festiwalowej, która być może spowodowana była przez trwający w r. ub. VI Festiwal Kultury Studentów PRL. Bogatsze były na pewno pod względem różnorodności zaprezentowanych postaw myślowych, emocjonalnych i artystycznych. Na pewno wykazały większą i autentyczniejszą troskę o naszą rzeczywistość i stan świadomości społecznej.

Nie cieszyły się jednak tak żywiołową ciekawością jak ubiegłoroczne, a może to tylko poprawił się stan osobistej kultury widzów.

KONFRONTACJE składają gratulacje wszystkim zespołom uczestniczącym w KMT — pomysłnych dróg w dalszych bojach o rzeczywistość i człowieka.

ANNA BORKOWSKA

Foto. Roman Hyla

*W numerze 2007
Scena 6
2007*